

15 proc.

– tyle środków przeznaczonych na transport w Polsce trafia na kolej, wg standardów UE powinno to być 40 procent. WIĘCEJ » STRONA 3

# TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

**SOLIDARNOŚĆ**

Nr 52  
2010  
KATOWICE  
29.12.2010

Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940  
www.solidarnosckatowice.pl

**Alfred Bujara:** Kampania przyniosła efekty. 24 grudnia większość sklepów była otwarta krócej niż rok temu. » STRONA 3

**Katarzyna Jureczko:** Czasem łatwiej sięgnąć po książkę, niż zmobilizować się, żeby przez godzinę oglądać telewizję. » STRONA 8



**Solidarność będzie prowadzić skuteczny dialog, będzie działała coraz bardziej profesjonalnie, poprawi się wizerunek związku. Tego sobie życzymy na 2011 rok.** Ale jesteśmy też pełni obaw wobec planów prywatyzacyjnych i doraźnych działań rządu, związanych ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi.

## Plany i nadzieje Solidarności

### Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej:

– Dla Solidarności najważniejsze w 2011 roku jest to, aby w końcu zaczął funkcjonować realny i uczciwy dialog społeczny. Mamy nadzieję, że pracownicy, których reprezentują związki zawodowe, będą mogli liczyć na wsparcie prezydenta Rzeczypospolitej. Jeśli chodzi o sprawy związkowe, to kluczowa jest kwestia rozwoju naszej organizacji. Z pewnością będziemy bliżej ludzi. Chcemy być wszędzie tam, gdzie pracownicy potrzebują naszej pomocy. Będziemy z determinacją wspierać wszystkich tych młodych ludzi, którzy postanowili się zorganizować w związku zawodowym Solidarność.

### Bogdan Biś, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej:

– Naszym zasadniczym zadaniem w 2011 roku jest wzmocnienie roli reprezentacji pracowniczej w dialogu społecznym, bo pracownicy mają zdecydowanie gorsze możliwości realizacji swoich praw i interesów, niż rząd i pracodawcy. Bardzo chcemy, aby rząd przystąpił wreszcie do faktycznego, a nie pozorowanego dialogu i aby uczciwie mówił o swoich planach

Foto: TSD



2011 rok Solidarność wita pełna nadziei, choć nie brakuje też obaw.

i działaniach. Ale to rok wyborczy i ten fakt będzie miał ogromny wpływ na działanie rządu. Jest wiele niepokojących niewiadomych związanych z ruchami prywatyzacyjnymi w tak ważnych branżach, jak górnictwo i energetyka. To z pewnością nie będzie łatwy rok, ale staram się być optymistą.

### Dominik Kolorz, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność:

– Oczekuję, że w nowym roku, jak najszybciej wprowadzimy zmiany do statutu Solidarności, który absolutnie nie jest przystosowany do obecnych realiów gospodarczych i społecznych.

Szczególnie wiele uwagi powinniśmy poświęcić tym zmianom, które pozwolą odnaleźć się i umożliwią normalne funkcjonowanie organizacjom zakładowym w dużych połączonych przedsiębiorstwach i megakoncernach. Obawiam się, że to będzie trudny rok dla górnictwa węgla kamiennego, począwszy od elementów

prywatyzacyjnych, a na zamiarach likwidacji niektórych kopalń skończywszy. Mam nadzieję, że w jesiennych wyborach Polacy pokażą swoją mądrość i powiedzą stop antyspołecznym przedsięwzięciom rządowym.

### Justyna Latos, wiceprzewodnicząca Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności:

– Oczekuję, że w 2011 roku zmieni się odbiór społeczny naszego związku. Dziś ludzie nie bardzo wiedzą, jakie są zadania Solidarności i dlatego warto należeć do naszego związku. Warto, żeby zrozumieli, że nasi związkowcy mają zagwarantowaną szeroką pomoc merytoryczną i prawną, że w ich imieniu prowadzimy rozmowy z pracodawcami i przedstawicielami rządu. Od działaczy związkowych oczekuję ciągłego podnoszenia wiedzy, która jest gwarancją skuteczności w negocjacjach.

### Joanna Lukosek, wiceprzewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność

– Mam nadzieję, że w nadchodzącym roku zwiększą się nakłady na ochronę zdrowia. Oczekuję, że resort zdrowia i

centrala NFZ w końcu wypłacą należne dla województwa śląskiego pieniądze za migracje pacjentów. Liczę również, że niższe kontrakty zawarte przez placówki medyczne z NFZ na 2011 r. nie będą skutkować zwolnieniami pracowników służby zdrowia, że pracodawcy uchronią ich miejsca pracy. Od Solidarności oczekuję, że wciąż będzie murem stała za pracownikami, zwłaszcza za swoimi członkami, broniła ich miejsc zatrudnienia i dbała o ich bezpieczeństwo pracy

### Izabela Będkowska, przewodnicząca Solidarności w Bitronie i Sosnowcu:

– 1 stycznia, podobnie jak w zeszłym roku, rozpoczynamy z pracodawcą spór zbiorowy. Powodem jest brak porozumienia w negocjacjach płacowych. Nasze zasadnicze postulaty dotyczą przekształcenia czasowych umów o pracę na umowy stałe, wzrostu stawki zasadniczej i utrzymania premii wakacyjnej oraz świątecznej. Oczekuję, że praca zatrudnionych w Bitronie, który wciąż się rozbudowuje, zostanie wreszcie doceniona, że nasz prezes w końcu zacznie traktować nas z należnym szacunkiem, a nie jak zło konieczne.

OPR. ZESPÓŁ RED.

## Spotkanie opłatkowe z Zarządzie Regionu

– Nie życzę wam, żebyście mieli dużo pracy, bo jej na pewno będzie bardzo dużo. Chodzi o to, abyśmy mieli tę wewnętrzną satysfakcję, że robimy i zrobiliśmy wszystko, co jest możliwe, żeby pomóc pracownikom – mówił przewodniczący Solidarności Piotr Duda podczas opłatkowego spotkania w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego związku.

Dla Piotra Dudy są to ostatnie święta Bożego Narodzenia jako przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – Połowę swojego życia spędzamy w zakładzie pracy, a więc można powiedzieć, że jesteśmy tu dla siebie drugą rodziną. Chciałbym wam

bardzo gorąco podziękować za te lata współpracy i przeprosić za błędy, których na pewno było mnóstwo – mówił wzruszony szef Solidarności.

Podsumowując dobiegający końca rok przewodniczący zaznaczył, że choć miał on być rokiem wspaniałych rocznicowych uroczystości, to niestety zapamiętamy go także przez przyzmat wielkich nieszczęść. – Trzeba pamiętać o 10 kwietnia i katastrofie smoleńskiej oraz tragediach ludzkich spowodowanych powodziami – powiedział Piotr Duda.

Z okazji wyboru Piotra Dudy na szefa Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Mi-

chał Wójcik, radny Sejmiku Śląskiego oraz dyrektor Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach wręczył mu ogromny tort z wypisaną solidaryczną nazwą związku – Niezależnie od tego czy byłbym posłem, czy radnym, czy tylko dyrektorem w Izbie Rzemieślniczej, zawsze dostawałem kartki od moich przyjaciół z Solidarności i to jest taka prawdziwa przyjaźń. Chciałbym powiedzieć, że macie troje reprezentantów w sejmiku. Panią minister Bożenę Borys-Szopę, panią Urszulę Grzonkę, a trzecim reprezentantem, jeżeli mogę, chciałbym być ja – zapewniał Wójcik.



Szef Komisji Krajowej Piotr Duda otrzymał w prezencie ogromny tort z wypisaną solidaryczną nazwą związku

Piotr Duda otrzymał również kalendarz z wizualizacjami nowego stadionu

Górnika Zabrze od wiceprezydenta miasta Krzysztofa Lewandowskiego – My się

w Zabrzu bardzo cieszymy, że mamy tak wspaniałego przedstawiciela Solidarności już nie tylko na szczeblu regionalnym, ale także ogólnokrajowym. Jesteśmy przekonani, że to jest sygnał, iż Solidarność będzie coraz mocniejsza – mówił Lewandowski.

Po modlitwie i błogosławieństwie udzielonym przez ks. prałata Stanisława Puchałę, kapelana Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności zebrańi złożyli sobie świąteczne życzenia oraz przełamali się opłatkiem przy dźwiękach kolęd śpiewanych przez zespół Music Joy z Domu Kultury z Knuruwa.

BEA, ŁK

## LICZBA tygodnia

1,858 mln

bezrobotnych było zarejestrowanych w urzędach pracy pod koniec listopada. Stopa bezrobocia rejestrowanego w ubiegłym miesiącu wyniosła 11,7 proc. Listopad 2010 r. był kolejnym miesiącem, w którym odnotowano wzrost liczby bezrobotnych i stopy bezrobocia zarówno w stosunku do poprzedniego miesiąca, jak i do analogicznego okresu 2009 roku. Jednocześnie urzędy pracy dysponowały mniejszą liczbą ofert pracy niż miesiąc temu, ale za to większą niż przed rokiem. W porównaniu z analogicznym okresem w 2009 r. bezrobocie zwiększyło się w 12 województwach. Najbardziej znaczący wzrost odnotowano w województwach: małopolskim (o 7,6%) śląskim (o 7,2%) oraz pomorskim (o 6,7%). Bezrobocie spadło w czterech województwach: warmińsko-mazurskim (o 4,3%), lubuskim (o 3,6%), świętokrzyskim (o 2,8%) oraz podkarpackim (o 1,8%).

## Apel Solidarności do prezydenta

**Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda zaapelował do prezydenta RP Bronisława Komorowskiego o skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego ustawy o racjonalizacji zatrudnienia w państwowych jednostkach budżetowych. Przyjęta przez Sejm w tym miesiącu ustawa zakłada zwolnienie w latach 2011-2013 w ramach oszczędności budżetowych 10 proc. pracowników administracji.**

NSZZ Solidarność wielokrotnie zwracała uwagę na negatywne skutki wejścia w życie kontrowersyjnej ustawy. W przygotowanej dla związku opinii prawnej eksperci wskazują, że ustawa nie bierze pod uwagę ani faktycznych potrzeb administracji związanych z obsługą obywateli i instytucji państwowych, ani skutków społecznych związanych ze wzrostem bezrobocia. W krótkim czasie efekt natychmiastowego zwolnienia dużej liczby pracowników być może wpłynie korzystnie na budżet państwa, jednak w dłuższej perspektywie może być odwrotnie. Liczyć się można z kosztami przewlekłości postępowania czy kosztami niewydzianych decyzji w odpowiednim czasie.

W piśmie skierowanym do prezydenta Komorowskiego przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda podkreśla, że skutki ustawy będą bardzo odczuwalne dla pracowników i instytucji objętych jej działaniem, a redukcja zatrudnienia ma charakter mechaniczny. – W ustawie brak jest jakichkolwiek odniesień dotyczących rzeczywistych potrzeb i możliwości instytucji objętych działaniem ustawy, a jej jedynym celem jest ograniczenie wydatków budżetowych – czytamy w apelu. Prawie wszyscy pracownicy administracji mogą być dotknięci negatywnymi skutkami ustawy. Część z nich straci pracę, a pozostali zostaną obciążeni dodatkowymi obowiązkami.

Przewodniczący wskazuje również w apelu na niezgodność przyjętego prawa z dokumentami Unii Europejskiej i zawartą w Konstytucji RP zasadą sprawiedliwości społecznej. Nie do przyjęcia są rozwiązania powodujące złamanie zasady współdziałania ze związkami zawodowymi i naruszające przyjętą przez Polskę konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Nie wiadomo również, na jakiej podstawie pracownicy będą typowani do zwolnienia. Ustawa bowiem nie zawiera ani oceny zakresu i efektywności realizacji zadań danej instytucji, ani kryteriów oceny pracy pracowników, sposobu badania obciążenia pracą czy jej efektywności.

– Liczymy, że prezydent wsłucha się w nasz apel – mówi Piotr Duda. – Jeśli nie, Solidarność przygotowuje własny wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności ustawy z Konstytucją.

DIKK, ŁK



## CZTERY pytania

**Wojciech Gumułka, rzecznik prasowy przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność**

## Chwalmy się Solidarnością

**Od kilku tygodni jesteś rzecznikiem prasowym Solidarności, jakie zmiany zamierzasz wprowadzić w pracy biura prasowego Komisji Krajowej?**

– Najważniejsze, by zmienić filozofię informowania o związku i o tym, co robimy. Powinniśmy przestać narzekać, że Solidarność jest lekceważona przez rząd, a w większym stopniu prezentować nasze sukcesy. Mogą to być sprawy drobne, takie jak wywalczenie podwyżek płac i lepszych warunków pracy w sieci Kaufland oraz kwestie strategiczne, niezwykle istotne dla wszystkich pracowników. Tak było niedawno, kiedy tylko prezydent podpisał ustawę o święcie Trzech Króli rozpoczęliśmy kampanię medialną, podczas której informowaliśmy, że Solidarność już pracuje nad wnioskiem dotyczącym skierowania tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Taka wiadomość dotarła do opinii publicznej, a nasze argumenty zostały klarownie wyłożone. Podkreślaliśmy, że niektóre zapisy tej ustawy są antypracownicze, co zostało zrozumiane przez dziennikarzy i nagłośnione. Chciałbym też, żeby dział informacji Komisji Krajowej był bardziej aktywny w kontaktach z mediami, szukał kontaktu z nimi, budował dobre stosunki. Ważne są też działania niestandardowe, chociażby organizowanie noworocznych śniadań prasowych dla dziennikarzy, co od lat robimy w Katowicach. Takim niestandardowym rozwiązaniem będzie wprowadzenie serwisu SMS-owego dla dziennikarzy. Na razie taki serwis skierowany został do jednej grupy odbiorców – członków Komisji Krajowej i delegatów na Zjazd Krajowy.

*Eksperci i działacze związkowi w większym stopniu powinni pojawiać się w mediach w roli komentatorów konkretnych wydarzeń.*

**W swojej kampanii wyborczej Piotr Duda często mówił o budowaniu innego wizerunku związku. To trudne zadanie, za które w dużej mierze będzie odpowiedzialny. Żeby je zrealizować, potrzebne są nowe pomysły...**

– Wspomniałem już o większej aktywności w kontaktach z mediami, która powinna przełożyć się na korzystniejsze postrzeganie Solidarności, budowanie lepszej opinii o związku w mediach oraz bardziej obiektywne publikacje. W najbliższym czasie czeka nas zmiana witryny internetowej Komisji Krajowej. Obecnie jest ona bogata w informacje, nawet nimi przeładowana, ale nie do końca czytelna. Chciałbym, żeby zagościło w niej więcej informacji z poszczególnych regionów i branż. Do tej pory witryna w dużej mierze poświęcona była temu, co dzieje się w Gdańsku i decyzjom podejmowanym przez prezydium Komisji Krajowej. Chciałbym, żeby eksperci i działacze związkowi w większym stopniu pojawiali się w mediach w roli komentatorów konkretnych wydarzeń i żeby te komentarze okazywały się przydatne dla

zwykłych ludzi. Wtedy Solidarność będzie kojarzona z instytucją, która dba o los innych.

**Pracowałeś w Zarządzie Regionu przez osiem lat, jak oceniasz ten czas?**

– Bardzo dużo dowiedziałem się o Solidarności, wcześniej w ogóle nie zajmowałem się sprawami związkowymi. Nauczyłem się również jak wypełniać obowiązki rzecznika prasowego, budować relacje z dziennikarzami oraz strategię i działania public relations. To było bardzo ważne osiem lat, ale trochę wzbreniam się przed podsumowywaniem tego okresu, bo nie do końca czuję się kimś, kto jest już poza Śląsko-Dąbrowską Solidarnością. Częściowo w dalszym ciągu pracuję w Katowicach i mam nadzieję, że moje biurko przy Floriana 7 będzie na mnie czekać.

**Rozpoczął się kolejny rozdział w twojej pracy zawodowej, ale nowe obowiązki będziesz musiał pogodzić z życiem rodzinnym...**

– W stu procentach nie da się tego pogodzić. Moja rodzina trochę na tym cierpi, bo część czasu muszę spędzać w Gdańsku. Zdecydowaliśmy jednak, że nie będziemy się przeprowadzać całą rodziną. Mam dwójkę małych dzieci, Mikołaj chodzi do przedszkola, Emilka zajmują się babcie. Kilka miesięcy temu przeprowadziliśmy się, więc tutaj jest moje miejsce. I tak to widzę: na Śląsku mieszkam, a do Gdańska dojeżdżam. Gdy jestem w Katowicach również wypełniam obowiązki rzecznika związku. Żyjemy w czasach internetu, maili, telefonów – narzędzi, które ułatwiają komunikację i umożliwiają pracę na odległość.

AGA

## Firma z Dąbrowy Górniczej zatrudniła pracownika na kilka godzin

**G**rudzień był dla Macieja Kaźmierczaka z Będzina miesiącem gorzkiej nauki, jak może w naszym regionie wyglądać poszukiwanie pracy.

Miał wszystkie atuty: jest młody, wykształcony, ma poszukiwane kwalifikacje. Jak burza przeszedł proces rekrutacji do znanej firmy. Dla niej porzucił poprzednią pracę. I został bezrobotnym.

– Nie byłem człowiekiem bez zajęcia. Pracowałem w Sosnowcu – mówi Maciej Kaźmierczak. – Na portalu pracuj.pl przegzytałem jednak, że firma Alba MPGK z Dąbrowy Górniczej poszukuje dyspozytora-specjalisty do spraw logistyki. Zanim wysłał swoją ofertę, zajrzał na stronę internetową firmy. Ujęła go jej filozofia, która zawierała się m.in. w punktach: „Potrafimy słuchać. Jesteśmy odpowiedzialni”.

Faktycznie – wysłuchano go uważnie. Pan Maciej przeszedł proces rekrutacji i dowiedział się, że pokonał konkurentów do stanowiska. Wypowiedział więc w nagłym

trybie umowę w dotychczasowej firmie i pojawił się w Albie. Tam od razu wysłano go na szkolenie bhp. Następnego dnia poinformowano, że właśnie kupowany jest dla niego nowy komputer. Wreszcie przyszedł dzień uzyskania umowy o pracę.

– Jedną ręką wręczono mi umowę, a drugą... – mężczyźni drży głos. – Przedstawiciel firmy poinformował mnie, że jest przykra sprawa. Nie wie, jak mi to ma powiedzieć, ale właśnie ma dla mnie wypowiedzenie... Byłem załamany.

Zatrudnienie trwało więc kilka godzin. Jednocześnie w dniu, w którym panu Maciejowi wręczono wypowiedzenie, Alba znów dała anons o chęci zatrudnienia asystenta ds. logistyki. Nie podaje jednak miejscowości, a działa w wielu. Kaźmierczak obdzwonił wszystkie możliwe miasta. Nigdzie nie potwierdzono składania takiej oferty.

– Nie rozumiem polityki tej firmy. Uważam, że wyrządzono mi krzywdę. Nie zostawię tak tego – zapowiada Czytelnik.

Okręgowa Inspekcja Pracy w Katowicach twierdzi, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Firma może w dowolnej chwili zatrudnić i wypowiedzieć umowę o pracę. Wynajęty adwokat podpowiada jednak możliwość wytoczenia Albie MPGK procesu cywilnego – z tytułu utraconych korzyści, czyli dochodów z poprzedniego miejsca pracy.

Wielu zainteresowanych sprawą podejrzewa, że anons o pracy mógł być jedynie przykrywką do zatrudnienia kogoś znajomego. Pytana o to firma nabiera wody w usta. Dziś dla Macieja Kaźmierczaka szczególnie ironicznie brzmią życzenia, jakie na swojej stronie internetowej zamieściła dąbrowska Alba: „W oczekiwaniu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, pełni nadziei spoglądamy w przyszłość. Składamy życzenia: zdrowia, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń, zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów...”.

» Beata Sypuła, 27 grudnia 2010, Dziennik Zachodni

TRYBUNAŁ  
KONSTYTUCYJNY

**To ostatni dzwonek na rozpoczęcie rozmów na temat zmian systemowych na kolei – alarmują związkowcy z Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ Solidarność.**

# Kolej na szlaku donikąd

**Z**eby uspokoić zdenerwowanych pasażerów, którzy zmęczeni i zmarznięci, niejednokrotnie przez wiele godzin czekali na odjazd pociągu, szukali właściwego peronu lub utknęli w szarym polu, premier Donald Tusk zapowiedział generalne zmiany personalne na wszystkich szczeblach zarządzania i we wszystkich spółkach kolejowych.

I dla przykładu zaczął od samej góry. Od 28 grudnia funkcję wiceministra infrastruktury odpowiedzialnego za branżę pełni Andrzej Masel. Zastąpił na tym stanowisku Juliusza Engelhardta, który stracił posadę w związku z chaosem, jaki zapanował na kolei po wprowadzeniu nowego, nieskoordynowanego przez spółki rozkładu jazdy. W dodatku, sprawę komplikowała mroźna i śnieżna zima, bo pokazała w jak tragicznym stanie znajduje się polski tabor i infrastruktura kolejowa.

Związkowcy z kolejarzkiej Solidarności nie są zaskoczeni, że doszło do tak dramatycznej sytuacji. Przypominają, że

Potrzebny jest regulator, który skoordynuje rozkłady jazdy, pokazując, że **to kolej jest dla pasażera, a nie pasażer dla niej.**

w ciągu ostatnich dwóch lat zorganizowali dwie potężne manifestacje, w trakcie których domagali się wprowadzenia zmian systemowych na kolei. – Roszady personalne to droga donikąd. Kolei potrzebne są zmiany systemowe, bo cały system jest wadliwy – mówi Henryk Grymel, przewodniczący Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ Solidarność. Przypomina też, że strona związkowa przestrzegala przed przekazaniem przewozów regionalnych samorządom. Solidarność podkreślała, że takie rozwiązanie doprowadzi do wojny przewoźników na torach, co właśnie ma miejsce. – Od początku mówiliśmy, że potrzebny jest regulator, który skoordynuje rozkłady jazdy pokazując, że to kolej jest dla pasażera, a nie pasażer dla niej – dodaje Grymel.

Foto: Wikimedia



Nowoczesne Flirty to rzadkość w polskim taborze kolejowym. Średnia wieku wagonów czy lokomotyw wykorzystywanych przez PKP wynosi około 30 lat

Inny od lat niespełniony postulat związkowców, to wprowadzenie ujednoliconego biletu na przejazdy. Bardzo często pasażer nie

wie, czy podjechał pociąg intercity, czy jakiś inny i czy z biletom jaki posiada, ma prawo do niego wsiąść.

Zdaniem związkowców, zmiany są jeszcze możliwe,

ale wymagają decyzji politycznych przy konstruowaniu budżetu. – W wielu państwach kolej jest dotowana przez państwo, a u nas żąda się, żeby utrzymała się

sama. Nawet dyrektywy unijne odnoszą się do podziału środków na transport. Zgodnie z nimi 60 proc. powinno trafiać na drogi, 40 proc. na kolej. Gdyby w Polsce tak było, to kolej wyglądałaby inaczej. U nas ta proporcja wynosi 85 proc. do 15 – dodaje przewodniczący kolejarzkiej Solidarności.

Jego zdaniem, żeby doszło do zmian, należałoby utworzyć zespół, w którym zasiadą przedstawiciele rządu, pracodawców oraz strony społecznej, reprezentujący pasażerów i pracowników. Do takiego szczytu na temat problemów kolei udało się już prawie doprowadzić. Miał się odbyć w maju tego roku, a patronat nad nim miał objąć prezydent Lech Kaczyński. – Tragedia smoleńska zburzyła te plany. W ubiegłym miesiącu spotkaliśmy się z prezydentem Komorowskim i powtórzyliśmy nasz apel. Obiecał, że obejmie patronat nad rozmowami, ale nie wiadomo kiedy mogłoby do nich dojść. Niezależnie od tej inicjatywy będziemy nadal dążyli do spotkania z nowym wiceministrem ds. branży – mówi Grymel.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Skuteczna kampania handlowej Solidarności

**Kampania Solidarności zachęcająca do skrócenia czasu pracy handlu w Wigilię przyniosła bardzo dobre efekty. – 24 grudnia większość sklepów dużych sieci była otwarta od 2-3 godziny krócej niż rok temu. To oznacza, że pracownicy o 2-3 godziny wcześniej mogli wyjść do domu i na czas zasiąść do wigilijnej wieszery – mówi Alfred Bujara, szef Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ Solidarność.**

Z zebranych przez związkowców informacji wynika, że w Wigilię o 14.00 handel zakończyły sklepy Praktiker, Biedronka, Netto, Selgros, Obi, Lidl i Ikea. Sklepy Bomi, Macro Cash and Carry, Castorama, Decathlon i Carrefour były otwarte do 15.00, a godzinę dłużej handlowały sieci Real, Jysk i Kaufland. Najdłużej, bo do 17.00, pracowali w Wigilię zatrudnieni w sieci Tesco.

Alfred Bujara wysłał listy z podziękowaniami i świątecznymi życzeniami do szefów tych sieci handlowych i sklepów, które pozytywnie odpowiedziały na apele związku skracając godziny handlu do godz. 14.00. „Jestem ogromnie wdzięczny za to, że uszanowali Państwo prawo swoich pracowników do godnego i rodzinnego spędzenia tego szczególnego dnia. Dzięki temu, będą oni mogli w spo-



W czasie akcji związkowcy rozdali 10 tys. takich ulotek z opłatkami

koju przygotować wieszery wigilijną oraz zasiąść do stołu z bliskimi o właściwej porze” – napisał szef handlowej Solidarności.

Akcja Solidarności spotkała się ze sporym oddźwiękiem społecznym. – W ciągu ostatnich tygodni usłyszeliśmy mnóstwo głosów poparcia ze strony klientów, akcja cieszyła też dużym zainteresowaniem ze strony mediów. Mam nadzieję, że to zapoczątkuje i pracodawcy handlu z większym zrozumieniem będą odnosić się do potrzeb pracowników – mówi Alfred Bujara.

W ostatnich dniach przed Wigilią Solidarność przeprowadziła w kilku dużych polskich miastach akcję zachęcającą klientów do skrócenia zakupów 24 grudnia. Związkowcy w mikołajowych czapczkach na głowach rozdawali klientom opłatki wraz z listem dziecka martwiącego się, że pracująca w sklepie mama spóźni się na wigilijną kolację. 23 grudnia na katowickim rynku i przed kompleksem handlowym Silesia City Center rozdano ok. 3 tysiące opłatek z ulotkami. W czasie całej akcji rozdano 10 tysięcy.

W kampanię na rzecz pracowników handlu mocno zaangażował się szef Komisji Krajowej Piotr Duda. Na jego apel o wsparcie związkowej kampanii pozytywne odpowiedzieli abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski oraz abp Damian Zimoń, metropolita górnośląski. Przewodniczący Solidarności wystosował też list do szefów blisko 20 sieci handlowych, w którym zachęcał do podjęcia decyzji o skróceniu godzin pracy sklepów.

POD

## Wreszcie porozumienie

**Podwyżki płac, wyższy odpis na fundusz socjalny i umowy na czas nieokreślony po trzech miesiącach pracy – to najważniejsze zapisy porozumienia podpisanego w sieci Kaufland tuż przed świętami Bożego Narodzenia.**

– Jak na początek osiągnęliśmy bardzo dużo, to nasz pierwszy sukces. Nareszcie udało się skłonić pracodawcę do rozmów i podpisania porozumienia, które umożliwi dalszy rozwój związku w sieci – mówi Agnieszka Trajdos, pracownica marketu w Rudzie Śląskiej, członkini MOZ NSZZ Solidarność w Kauflandzie.

O rozpoczęcie negocjacji na temat warunków pracy i płacy w tej sieci związkowcy walczyli przez wiele tygodni. Systematycznie organizowali pikety przed sklepami w różnych miastach, ale najskuteczniejsza okazała się blokada kas w markecie w Rudzie Śląskiej. – Pokazaliśmy, że jesteśmy i trzeba się z nami liczyć – dodaje Trajdos. Oprócz gwarancji podwyżek wynagrodzeń w porozumieniu znalazły się zapisy odnoszące się do funkcjonowania związku w sieci. Członkowie Solidarności będą mogli spotykać się z pracownikami nowo otwieranych placówek i informować ich o swoich działaniach. Pod-

czas przerw będą też mogli wchodzić do pomieszczeń socjalnych i rozmawiać z pracownikami sklepów. Zdaniem związkowców, to duża zmiana, bo wcześniej pracodawca nie chciał przyznać, że związek w sieci działa, a pracownicy wielu sklepów czuli się zastraszeni.

– Teraz będziemy mogli normalnie rozmawiać z pracownikami, informować ich o tym, że jesteśmy. Mam nadzieję, że ludzie przestaną się bać i zaczną się do nas zapisywać, a jak głos związku będzie silniejszy, to doprowadzimy do kolejnych negocjacji z pracodawcą – mówi Agnieszka Trajdos.

AGA

### Najważniejsze zapisy porozumienia

- 10 proc. podwyżkę (ok. 200 zł) podstawy wynagrodzenia dla pracowników centrów dystrybucyjnych
- 100 zł podwyżki dla najmniej zarabiających pracowników marketów
- zwiększenie od 2011 r. odpisu z ZFSS z 360 do 800 zł na każdego pracownika
- umowy na czas nieokreślony po trzech miesiącach pracy

# Kalendarz

# 2011

# Kalendarz

# 2011

Szefowie firmy zwolnili przed świętami pracowników za to, że próbowali założyć w firmie związek zawodowy.

# Dramat pracowników sosnowieckiego Bowimu

**T**rzech członków Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność otrzymało wypowiedzenia przed samymi świętami Bożego Narodzenia.

22 grudnia związkowcy otrzymali dwutygodniowe wypowiedzenia. Wszyscy są zatrudnieni na czas określony, więc nie podano im przyczyny wypowiedzenia. – To oczywiste, że zwolniono nas za to, że chcieliśmy założyć związek. Wcześniej nikt nie miał uwag do naszej pracy. Kiedy zapytałem dyrektora, jaka jest przyczyna naszego zwolnienia, powiedział, że widocznie nie zależy mi na pracy. To jest po prostu

W założeniu związku widzieli **jedyną szansę na zwalczenie patologii w zakładzie.**

skandal – mówi Marek Dziurka, członek TKZ.

Związkowcy nie zdążyli wręczyć pracodawcy pisma informującego o założeniu TKZ, które obejmowało by ich ochroną prawną. Zwolnieni pracownicy próbowali porozmawiać z prezesem firmy i przedstawić mu całą sytuację, ten jednak ich unika. Jak twierdzi Marek Dziurka, inni



Pracownicy, którzy wypełniali deklaracje członkowskie, są zastraszani

pracownicy, którzy wypełnili deklaracje członkowskie, są zastraszani – jeden z kierowników powiedział im wprost, że kiedy dowiedzą się, kto zapisał się do związku, ci którzy to zrobili, pójdą następni do zwolnienia. Atmosfera w firmie jest fatalna, wszyscy boją się teraz o swoją pracę. Ludzie mają dzieci, kredyty, a teraz wylądają na bruku. Część z nich pracuje de facto na czarno, gdyż umowy skończyły się im 3 dni temu i jeszcze nie dostali kolejnych, co jest przecież jawnym łamaniem prawa – mówi Marek Dziurka.

Jak przekonują zwolnieni pracownicy, w założeniu związku widzieli oni jedyną szansę na zwalczenie patologii występujących w zakładzie. Wcześniej wielokrotnie dopominali się o swoje prawa bez żadnych rezultatów. – Przepisy BHP w Bowimie to fikcja. Kiedyś

np. kolega spadł na głowę z 4 metrów. Kierownik zamiast udzielić mu pierwszej pomocy, nakrzyczał na niego i kazał mu iść do szatni. Nikt nawet nie zainteresował się, żeby zawieźć go do lekarza. Przełożeni traktują nas jak zło konieczne, często są chamscy i wulgami – opowiada członek TKZ.

Rozgoryczenie pracowników wzmacnia to, że kiedy przyszedł kryzys, zgodzili się na zaciskanie pasa, aby ratować zakład. A teraz są zwalniani i zastraszani. – Każdy rozumiał, że są ciężkie czasy. Zgodziliśmy się na przejście na 2/3 etatu i zabranie premii, a w nagrodę wyrzucą nas z pracy.

Sosnowiecka firma Bowim zajmuje się handlem produktami hutniczymi. Zatrudnia ok. 50 osób. Do tej pory nie było w niej żadnych związków zawodowych.

ŁUKASZ KARZMARZYK

## W Saint-Gobain walczą o podwyżki

**Negocjacje płacowe w gliwickim Saint-Gobain Construction Products Polska jak dotychczas nie przyniosły rezultatów. W odpowiedzi na postulaty płacowe Solidarności pracodawca proponuje zamrożenie płac lub minimalną warunkową podwyżkę.**

Pierwsze spotkanie w sprawie wzrostu wynagrodzeń odbyło się w listopadzie. Pracodawca, tłumacząc się kryzysem, zaproponował wtedy zamrożenie płac w zakładzie. – Przed kolejnym spotkaniem 21 grudnia do związkowców wpłynęło pismo, w którym pracodawca zaproponował, że pensje w przyszłym roku warunkowo miałyby wzrosnąć średnio o 2,8 proc. Największą podwyżkę miałby dostać pracownicy zarabiający poniżej 2,5 tys zł brutto, ale wyłącznie pod warunkiem, że spełnią oczekiwania wynikające ze skali ocen rocznych.

– Ta propozycja jest nie do przyjęcia zwłaszcza, że ostatnie podwyżki w firmie miały miejsce 2 lata temu. Ocena roczna jest w dużej mierze subiektywna, co daje pracodawcę możliwość, aby nie dać podwyżki nikomu – mówi Bogusław Superat, przewodniczący Solidarności w Saint-Gobain

Dodatkowo władze firmy powiązały propozycję wzrostu wynagrodzeń z jednoczesną likwidacją darmowych posiłków dla pracowników. – Te posiłki i tak zostały zawieszane do końca roku z racji kryzysu. Aby wykazać dobrą wolę zgodziliśmy się, aby uruchomienie wydawania posiłków nastąpiło dopiero w lutym. Do tego czasu wśród pracowników została przeprowadzona referendum, czy chcą wydawania posiłków, czy wolą prywatną opiekę medyczną. Dodatkowo obniżyliśmy nasze żądania płacowe z 700 zł brutto dla każdego pracownika do 500 zł. Zarząd w dalszym ciągu jednak nie zgadza się na nasze postulaty – dodaje Superat. Związkowcy narzekają, że pracodawca nie udostępnił im danych o sytuacji finansowej firmy. W poprzednich latach otrzymywali pełne sprawozdania, w tym roku władze firmy stwierdziły, że nie są im one potrzebne do prowadzenia działalności związkowej. – Naszym zdaniem te dane są po prostu bardzo dobre i jasno z nich wynika, że po dwóch latach zaciskania pasa, te podwyżki nam się należą – mówi przewodniczący.

ŁK

## Wyrzuceni z pracy przed Wigilią

**Członkowie komitetu założycielskiego NSZZ Solidarność w fabryce Gerda 2 Spółka z o.o. w Starachowicach dostali wypowiedzenia tuż przed świętami Bożego Narodzenia. W ten sposób pracę straciło siedem osób.**

Dzień wcześniej do pracodawcy dotarła informacja o utworzeniu w firmie związku zawodowego. Chociaż powodem zwolnień podanym przez pracodawcę była „likwidacja stanowiska pracy” pracownicy spółki nie mają wątpliwości, że rzeczywistą przyczyną wypowiedzeń jest działalność związkowa.

Piotr Duda, przewodniczący Solidarności uznał postępowanie

pracodawcy za nieetyczne i zapowiedział podjęcie konkretnych kroków w obronie zwolnionych pracowników, włącznie z ogólnopolską akcją protestacyjną, jeśli będzie taka konieczność.

Podobna sytuacja miała miejsce tuż przed świętami w fabryce LG Chem w Biskupicach Podgórnym pod Wrocławiem. Tam z pracy musiało odejść kilkanaście osób, którym Koreańczycy nie przedłużyli umów. Część z nich tworzyła kierownictwo zakładowej Solidarności. Również w tym przypadku związkowcy zapowiadają podjęcie akcji w obronie kolegów.

## Negocjacje w bytomskim ZEC

**Do końca lutego 2011 roku Zespół Negocjacyjny Strony Społecznej ZEC Bytom S.A. (ZNSS) chce uzgodnić i podpisać pakiet socjalny dla pracowników z nowym inwestorem Fortum Power and Heat Polska.**

– Naszym zadaniem jest zapewnienie pracownikom godziwych warunków pracy i płacy po przekształceniu oraz osłon socjalnych w przypadku ewentualnych odejść – podkreśla Grzegorz Brewko, szef Solidarności w ZEC Bytom.

Odbyły się już trzy rundy rozmów pomiędzy ZNSS, a przedstawicielami Fortum. Jeśli chodzi o szczegóły ustaleń, przedstawiciele zespołu negocjacyjnego nie chcą się na razie wypowiadać, tłumacząc, że zobowiązali się do zachowania poufności w tej sprawie. –



Związkowcy mówią, że najtrudniejsze rozmowy wciąż przed nimi

Jedyną co możemy powiedzieć to fakt, że najtrudniejsza część rozmów jeszcze przed nami – mówi Brewko.

Podkreśla, że związkowcy przygotowawali się do negocjacji z inwestorem kilka mie-

sięcy. Powstał zespół negocjacyjny, w skład którego weszło pod dwóch przedstawicieli każdego z pięciu związków zawodowych działających w ZEC Bytom. W przygotowaniach i prowadzeniu negocjacji

pomaga im ekspert Barbara Stefaniak – Gnyp.

Związkowcy podkreślają, że rozumieją, iż z punktu widzenia Ministerstwa Skarbu Państwa wprowadzenie inwestora do spółki i jej prywatyzacja była konieczna. – Wiemy, że bez inwestycji w spółce moglibyśmy przetrwać góra do 2015 roku – ocenia Brewko.

Zespół Elektrociepłowni Bytom zatrudnia ponad 240 osób. 24 listopada 2010 r. Fortum Power and Heat Polska podpisało z Ministrem Skarbu Państwa umowę kupna 85 proc. akcji spółki Zespół Elektrociepłowni Bytom oraz 85 proc. akcji spółki Elektrociepłowni Zabrze. Całkowita wartość transakcji wyniosła ponad 82 mln zł.

POD

## Chcą ochronić pracowników

**Związki zawodowe działające w Elektrociepłowni Zabrze zażądały od obecnego pracodawcy zapewnienia ochrony wszystkim pracownikom do czasu podpisania pakietu socjalnego z nowym inwestorem Fortum Power and Heat Polska.**

– Wysłaliśmy do pracodawcy nasze postulaty i projekt porozumienia w tej sprawie. Jeśli jego treść nie zostanie zaakceptowana do 3 stycznia, to wejdziemy w spór zbiorowy z pracodawcą – mówi Mirosław Grzywa, szef Solidarności w EC Zabrze.

Jak podkreślają związkowcy, 3 stycznia nowy inwestor na podstawie umowy prywatyzacyjnej ma formalnie przejąć EC Zabrze od Ministerstwa Skarbu Państwa, tymczasem negocjacje pakietu socjalnego mają się zakończyć dopiero 30 marca. – Przez te trzy miesiące pracownicy będą właściwie pozbawieni jakiegokolwiek ochrony, nie możemy do tego dopuścić – mówi Mirosław Grzywa.

Wspólny Związkowy Zespół Negocjacyjny Elektrociepłowni Zabrze S.A. podjął 23 grudnia próbę

polubownego uzgodnienia z pracodawcą porozumienia zabezpieczającego załogę, ale nie znalazł pozytywnego odzewu z jego strony, stąd decyzja o skorzystaniu z instrumentów, jakie przewiduje ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

W połowie grudnia WZZN złożył odwołanie od decyzji Ministra Skarbu o zawarciu umowy prywatyzacyjnej, na mocy której Fortum Power and Heat nabył 85 procent akcji zakładu. Związkowcy argumentują, że decyzja została wydana bez spełnienia ustawowego wymogu, jakim jest zabezpieczenie interesów pracowników. WZZN sprzeciwia się też decyzji Ministra Skarbu o zmniejszeniu zapisanych w Kartce Prywatyzacyjnej zobowiązań inwestycyjnych Fortum Power and Heat. Od decyzji o zmniejszeniu zobowiązań inwestycyjnych WZZN też złożył odwołanie, podobnie jak od decyzji o odmowie udostępnienia związkowi zawodowemu umowy prywatyzacyjnej.

POD

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

**Ustawa** o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych:

# Świadczenia z ZFŚS nie mogą być wypłacone w równej wysokości

**O**kres przedświadczeniowy to tradycyjny czas udzielania pracownikom przez pracodawców różnego rodzaju świadczeń dodatkowych – pieniężnych lub rzeczowych, często z wykorzystaniem środków z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych (ZFŚS).

Zgodnie z art. 8 ust. 1 z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z Funduszu obowiązkowo uzależniona jest od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z Funduszu.

Środkami Funduszu administruje pracodawca (art. 10 ww. ustawy). Związkom zawodowym przysługują przy tym prawo wystąpienia do sądu pracy z roszczeniem o zwrot Funduszowi środków wydatkowanych niezgodnie z przepisami ustawy lub o przekazanie należnych środków na Fundusz (art. 8 ust. 3 ww. ustawy). Co więcej, kto, będąc pracodawcą lub będąc odpowiedzialnym, w imieniu pracodawcy, za wykonywanie przepisów ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, nie wykonuje przepisów ustawy albo podejmuje działania niezgodne z przepisami ustawy, podlega karze grzywny (art. 12a).

W tym kontekście należy nadto wspomnieć, że co prawda:

1. zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe podstawy wymiaru składek nie stanowią m.in. świadczenia finansowane ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych oraz świadczenie urlopowe wypłacane z ZFŚS (§ 2 pkt 19 i 21),

Foto: internet



Wysokość świadczeń z ZFŚS uzależniona jest sytuacji życiowej i materialnej świadczeniobiorcy

2. a nadto – stosownie do art. 21 ust. 1 pkt 67 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych – wolna od podatku jest wartość otrzymanych przez pracownika w związku z finansowaniem działalności socjalnej, o której mowa w przepisach o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, rzeczowych świadczeń oraz otrzymanych przez niego w tym zakresie świadczeń pieniężnych, sfinansowanych w całości ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub funduszy związków zawodowych, łącznie do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 380 zł (rzeczowymi świadczeniami nie są bony, talony i inne znaki, uprawniające do ich wymiany na towary lub usługi) – to jednak przepisy te muszą być stosowane z uwzględnieniem treści ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, w tym przytoczonego wyżej art. 8 ust. 1 tej ustawy.

W szczególności należy zauważyć, za wyrokiem Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i

Spraw Publicznych z dnia 16 września 2009 r. (I UK 121/2009), że:

„Przyznawanie ulgowych świadczeń i wysokość dopłat z funduszu powinno być uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby korzystającej z funduszu. Nie ma w tym zakresie wyjątków. Nawet regulamin zakładowego funduszu świadczeń socjalnych nie może zmienić tej zasady. Stąd świadczenia wypłacone przez pracodawcę z pominięciem owej zasady podstawowej nie mogą być ocenione w sensie prawnym jako świadczenia socjalne, a jeżeli tak, to nie mogą korzystać z uprawnień przyznanych tym świadczeniom przez system ubezpieczeń społecznych. Innymi słowy pomoc z funduszu może być dokonywana jedynie wówczas, gdy uzależnia się jej przyznawanie od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej pracownika (...). Świadczenie nieuwzględniające tego kryterium (np. świadczenie przyznane w równej wysokości wszystkim pracownikom – przypis. K. J.) stanowią co najwyżej świadczenie dodatkowe pracodawcy, a nie świadczenia z funduszu świadczeń socjalnych, ze wszystkimi tego

konsekwencjami prawnymi tak wobec pracowników, jak wobec płatnika składek i jednocześnie pracodawcy, który co prawda administruje funduszem, jednak nie może tego czynić z pominięciem ustawy i przez swoje działania uszczuplać funduszu socjalnego przeznaczonego dla załogi”.

W konsekwencji należy uznać, że niepobranie składek ubezpieczeniowych oraz zaliczki na podatek dochodowy od dodatku świątecznego wypłaconego w równej wysokości wszystkim pracownikom grozi ustaleniem, w razie kontroli, zaległości podatkowej oraz składkowej pracodawcy z ww. tytułu.

Co więcej, w przypadku wypłaty dodatku świątecznego w opisaną wyżej formułę istnieje ryzyko zakwestionowania wypłaty jako dokonanej z naruszeniem ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, co wiązać by się mogło z roszczeniami podmiotów uprawnionych (np. związków zawodowych) dotyczącymi zwrotu przez pracodawcę wypłaconych świadczeń na rachunek ZFŚS.

KAROL JOKIEL

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

## Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2010 r.):	<b>1.317 zł</b>
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w III kwartale 2010 r.):	<b>3.203,08 zł</b>
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2010 r.): w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	<b>742,10 zł</b>
w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	<b>582,70 zł</b>
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2010 r.):	<b>706,29 zł</b>
» Emerytury – kwota bazowa (2010 r.):	<b>2.716,71 zł</b>
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2010 r.):	<b>706,29 zł</b>

## Uwiodła mnie Solidarność



To zbiór wspomnień i esejów wydanych przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność i Stowarzyszenie Pokolenie z okazji 30-lecia naszego związku.

Autorzy tekstów zamieszczonych w zbiorze to przedstawiciele środowiska akademickiego, dziennikarze oraz zasłużeni działacze związkowi. Publikacja została opatrzona krótkim wstępem przewodniczącego Komisji Krajowej.

Książkę można zamówić i odebrać w Zarządzie Regionu. Cena wynosi 20 zł.

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

naszego Kolegi

### MIROSŁAWA SWATKA

przewodniczącego Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty i Wychowania w Jastrzębiu Zdroju

### Rodzinie i Bliskim

składają koleżanki i koledzy z MOZ

Wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

Kolegi

### MIROSŁAWA SWATKA

### Rodzinie i Bliskim

składają

koleżanki i koledzy z Biura Terenowego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Jastrzębiu Zdroju i Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność Miasta Jastrzębie Zdrój

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
www.solidarnoskatowice.pl  
tygodnik@solidarnoskatowice.pl  
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Łukasz Karczarzyk, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (Rzecznik Prasowy ZR) | REDAKTOR TECHNICZNY: Krzysztof Woźniak | SKŁAD I ŁAMANIE: Krzysztof Woźniak | REKLAMA: ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | DRUK: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 28 grudnia 2010 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekret@solidarnoskatowice.pl | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | Rozwój Związku – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 32 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 32 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

## A MNIE to pasjonuje

Od wielu lat zapasy i NSZZ Solidarność stanowią nierozłączną parę w życiu Roberta Żuchowicza, byłego przewodniczącego związku w zlikwidowanej kopalni Generał Zawadzki-Paryż w Dąbrowie Górniczej.

# Zapasy z Solidarnością w tle

Zapaśnicze walki na macie, porównuje do górniczych masówek. I przed jednymi przed drugimi przeżywał chwile ogromnej koncentracji. Tlum falował, a on czuł, że musi wygrać. Zarówno sportowa publiczność, jak i górnicy nagradzali go brawami.

W wieku 12 lat był niesfornym chłopcem. Mama postanowiła zapisać go do klubu zapaśniczego GKS Dąbrowa Górnicza. – Bardzo mi się tam spodobało. Po pół roku treningów odnosiłem pierwsze sukcesy. Zaczynałem od kategorii 40 kg, a skończyłem w wieku 24 lat na kategorii 68 kg. Ale najwięcej walk wygrywałem jako junior, wtedy też zakwalifikowałem się do reprezentacji Polski – wspomina Robert Żuchowicz.

Na początku lat 80-tych pan Robert był szeregowym członkiem Solidarności. Wówczas zrezygnował już z czynnej kariery sportowej. W 1989 r. wraz z kilkoma kolegami postanowił reaktywować związek w kopalni. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego i przewodniczącego Komisji Zakładowej. Był też członkiem prezydium MKK Bytomskiej Spółki Bytomskiej Spółki Węglowej.

Dla Roberta Żuchowicza doświadczenia z zapaśniczej maty okazały się bardzo cenne w działalności związkowej.

– W działalności związkowej moje doświadczenia sportowe okazały się bardzo cenne. Zrozumiałem, że związkowiec musi po trosze mieć charakter sportowca. Jego przeciwnikami są pracodawcy lub przedstawiciele władz, którzy nie zawsze grają czysto – mówi Robert Żuchowicz.

Bardzo przeżył zamknięcie kopalni. Wszystkim członkom zakładowej Solidarności pomógł zatrudnić się w innych zakładach górniczych. Sam postanowił nie wracać do górnictwa. Ale działalnością związkową zaczął zarażać swoją żonę Elżbietę, obecną przewodniczącą Solidarności w dąbrowskim Szpitalu Specjalistycznym, którą jeszcze przed laty zainteresował zapaśnikami do tego stopnia, że razem skończyli kurs sędziowski. W 2006 r. przypadkiem dowiedział się o organizowanych Mistrzostwach Polski Weteranów w Zapasach. Po wielu latach



Od trzech lat Robert Żuchowicz zdobywa złote medale w zapaśniczych Mistrzostwach Polski Weteranów

przerwy postanowił wznowić treningi. Długo pracował nad zrzuceniem wagi, ale opłaciło się. Zdobył srebrny medal MP w stylu wolnym i brązowy w klasycznym. W 2007 r. triumfował, zdobywając dwa złote medale MP oraz przepustkę na Mistrzostwa Świata Weteranów, z której jednak nie skorzystał, bo wyjazd trzeba było zorganizować na własną rękę. W następnym roku po-

wtórzył swój sukces. – W 2009 r. przebiegnięcie nie pozwoliło mi wystartować w zawodach, ale w grudniu br. ponownie zdobyłem dwa złote medale MP – mówi Robert Żuchowicz, który swoje sukcesy zawsze odnosi z Solidarnością w tle. Na macie walczy w koszulce z logo związku, a od lat jest obecny na wszystkich solidarnościowych manifestacjach.

BEATA GAJDISZEWSKA

## Żywa szopka w chorzowskim zoo

W drewnianym budynku znajdującym się nieopodal bramy głównej Śląskiego Ogrodu Zoologicznego w Chorzowie już po raz drugi stanęła bożonarodzeniowa szopka, w której małęgo Jezuska pilnują żywe zwierzęta.

Są wśród nich owce św. Jakuba, osioł, alpaka, kozy syberyjskie i gęsi. Betlejka wzbogacona została o dodatkowe oświetlenie, które o zmierzchu dodaje jej niepowtarzalnego uroku.

Ubiegłoroczne zainteresowanie zwiedzających tą atrakcyjną ekspozycją sprawiło, że dyrekcja zoo postanowiła wpisać ją w świąteczną tradycję ogrodu.

– Naszą szopkę można odwiedzać do 9 stycznia.

Szczególnie zainteresowane tą oryginalną betlejką są rodziny z małymi dziećmi. W okresie jej prezentacji wprowadzamy promocyjne ceny biletów do zoo w wysokości 3 zł, ale jednocześnie nie będziemy respektować innych ulg i zniżek, wynikających z cennika – informuje Jolanta Kopiec, dyrektor Śląskiego Ogrodu Zoologicznego.

W szopce można sfotografować się z figurami Świętej Rodziny w naturalnych rozmiarach wykonanymi przez artystę Henryka Fudalego, który jest również autorem rzeźb dinozaurów, znajdujących się na terenie chorzowskiego ogrodu.

BG

Foto: TSD



Żywe zwierzęta są wielką atrakcją szopki, która stanęła w chorzowskim ogrodzie zoologicznym

## Kocham poznawać nowe języki

Katarzyna Jureczko, przewodnicząca Solidarności w Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Katowicach, niemal każdą wolną chwilę spędza ucząc się języków obcych. To jej pasja od wielu lat i recepta na długie zimowe wieczory.

Pierwszego języka obcego - francuskiego - nauczyła się już w liceum. – Chodziłam do klasy językowej, w której po francusku wykładane były nawet takie przedmioty jak matematyka i geografia – opowiada. W trakcie nauki wyjeżdżała też do Francji, kończyła kolejne kursy językowe, zdobywała certyfikaty, a przede wszystkim dużo rozmawiała.

Podkreśla, że będąc jeszcze w liceum myślała o rozpoczęciu studiów romanistycznych, ale ostatecznie za namową rodziców zdecydowała się na szkołę medyczną. Jednak o francuskim nie zapomiała i cały czas starała się szlifować ten język.



Znajomość języków obcych sprawia przyjemność i ułatwia życie

Trochę później wyjechała wraz z mężem do pracy do Londynu. – Na początku było trudno, musiałam załatwiać wiele spraw w szkole, czy u lekarza, a ja nic nie rozumiałam. Zostałam więc przymuszona do nauki an-

gielskiego – tak wspomina początki pobytu w stolicy Wielkiej Brytanii. Podkreśla jednak, że na wszystkie kursy chodziła z przyjemnością a naukę godziła z opieką nad dziećmi i obowiązkami domowymi.

– Dzisiaj mogę powiedzieć, że angielski znam dość dobrze, i w mowie, i w piśmie – dodaje.

Pani Kasia mówi również po rosyjsku, a od ponad dwóch lat uczy się włoskiego. Przypomina, że nauka każdego kolejnego języka przychodzi dużo łatwiej, tylko trzeba chcieć. – Dla mnie włoski jest podobny do francuskiego, dlatego poznawanie tego języka sprawia mi ogromną przyjemność – podkreśla.

Ma też swój sposób na utrzymanie sprawności językowej: przede wszystkim dużo czyta, rozmawiać ze znajomymi, choćby przez skype i wyjeżdżać za granicę, jeśli oczywiście jest to możliwe. – Czasem łatwiej sięgnąć po książkę, niż zmobilizować się, żeby przez godzinę oglądać telewizję – mówi.

Zdaniem Katarzyny Jureczko znajomość języków obcych może przynieść wiele satysfakcji i radości, a na pewno ułatwić życie. Jest też dumna ze swoich dzieci i z tego, że swoją pasją umiała je zarazić. AGA

## Kalendarze Fundacji

W siedzibie Fundacji na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kołosy można nabyć kalendarze na 2011 rok.

Cena kalendarza jest niezmienna od lat. Wynosi 10 zł. Jeśli darczyńca uzna, że są warte więcej i przekaze wyższy datek, tym więcej środków trafi na potrzeby dzieci, które korzystają ze wsparcia Fundacji.



O ich niezwykłych talentach, oryginalnych zainteresowaniach i umiejętnościach do tej pory wiedzieli tylko nieliczni. Chcemy pokazać, że w Solidarności jest wiele osób, które znalazły ciekawy sposób na spędzenie wolnego czasu. Ich sylwetki będziemy prezentować w nowym cyklu „A mnie to pasjonuje”. W tym numerze zaprezentowaliśmy zainteresowania i pasje Katarzyny Jureczko i Roberta Żuchowicza. W kolejnym przedstawimy niezwykłe hobby artystki z Sosnowca. Wszystkich związkowców, którzy chcieliby opowiedzieć o swoich talentach i pasjach prosimy o kontakt z redakcją TSD.